

KURIER GMIN

BRZEG DOLNY * MALCZYCE * OBORNIKI ŚL. * ŚCINAWA * WIŃSKO * WOŁÓW

Nr 27 (167) Rok V

8 lipca 1994 r.

Cena - 4 000 zł

Z NOŻEM W RĘKU

Lotem błyskawicy rozeszła się w środowe popołudnie po Brzegu Dolnym wiadomość o napadzie na sklep monopowy "Adam" przy ulicy Buczka 1C. Jak relacjonowała ekspedientka, około godziny 14.40 do sklepu weszło czterech mężczyzn i zaczęli się po nim rozglądać. W pewnym momencie jeden z nich, postawny blondyn w czerwonym podkoszulku na ramiączkach (tak zeznała ekspedientka) wtargnął za ladę, trzymając w ręku nóż. Odpychając kobietę rękoma, zażądał pieniędzy.

dokończenie na stronie 3

Za chlebem?

Powraca na sądową wokandę sprawa, o której informowały jesienią ubiegłego roku lokalne media. Prokuratura Wojewódzka we Wrocławiu skierowała do Sądu Wojewódzkiego akt oskarżenia przeciwko Andrzejowi M. z Wołowa oraz Marianowi A. mieszkającemu w okolicach Żmigrodu. Obu mężczyznom zarzuca się czerpanie korzyści materialnych z nierządu innych osób.

Jak się dowiedzieliśmy Marian A. i Andrzej M. do sierpnia ubiegłego roku zajmowali się wywozem kobiet do pracy w niemieckich domach publicznych, głównie w Hamburgu i okolicach. Kandydatki do tej ciężkiej i odpowiedzialnej pracy wyszukiwano za pomocą ogłoszeń prasowych oraz kontaktów towarzyskich. Wszystkie, na wstępie były informowane, że chodzi o pracę w najstarszym zawodzie świata. Panie, które po takiej informacji nie rezygnowały, najpierw fotografowano w stroju "Ewy" a następnie sprawdzano empirycznie "kwalifikacje zawodowe". Pełną "dokumentację" Andrzej M. przekazywał właścicielom domów publicznych, którzy na tej podstawie dokonywali wyboru. Za załatwienie "pracy" oskarżeni pobierali od kobiet opłatę w wysokości 1,5 tys DM. Odbiorcy z Niemiec za każdą wybrankę płacili przedsiębiorczym panom po 5 tys DM.

Oskarżonym zarzuca się wywóz 19 - tu pań, których nazwiska zdołano ustalić. Zdaniem policji było ich zdecydowanie więcej. U oskarżonych znaleziono zdjęcia kilkuset kobiet. Handlarzom żywym towarem grozi kara od 3 do 15 lat pozbawienia wolności. Dwaj obrotni panowie staną przed sądem, pomimo tego, że żadna z pań (o dziwo) nie czuje się pokrzywdzona. Wręcz odwrotnie, wszystkie zabiegały o taką właśnie pracę za granicą. Na nieszczęście dla oskarżonych czerpanie korzyści materialnych z nierządu innych osób w Polsce ścigane jest z urzędu. Do sprawy powrócimy za tydzień.

AL

III Międzynarodowy Turniej Zapaśniczy im. Wacława Ziółkowskiego w stylu wolnym

(Brzeg Dolny)

Jak już informowaliśmy tydzień temu w krótkiej wzmiance, w dniach 22-24 lipca br. w Brzegu Dolnym odbędzie się turniej zapaśniczy w międzynarodowej obsadzie.

Do naszego miasta przyjedzie około 20 ekip narodowych z Europy i Azji. Będą wśród nich liczni uczestnicy największych imprez światowych, medaliści Igrzysk Olimpijskich, Mistrzostw Świata i Europy.

*dokończenie
na stronie 8*



BURZLIWA SESJA

(Wołów) We wtorek w wołowskiej sali konferencyjnej w Ratuszu zebrali się radni nowej kadencji na pierwszej Sesji Rady Miejskiej.

Na inauguracyjną sesję przybyli również zaproszeni goście: Wojewoda wrocławski Janusz Zaleski, Przewodniczący Sejmiku Samorządowego województwa wrocławskiego Leon Kieres i poseł SLD Jacek Uczkiewicz.

Obrady otworzył Przewodniczący Rady Miejskiej mijającej kadencji Jan Krasowski. Powitał on przybyłych gości, a także nowych radnych. W dalszych słowach zwrócił uwagę na dobrą kondycję gminy pod względem finansowym. Kończąc podziękował radnym mijającej kadencji i życzył powodzenia radnym nowej kadencji w przedsięwzięciach prowadzonych na rzecz gminy.

Nad dalszym przebiegiem sesji czuwał radny senior mijającej kadencji p. S. Górny,

który dobrał sobie do pomocy najmłodszego nowego radnego A. Tłuczka. Po odczytaniu roty ślubowania, kolejno radni słowem "ślubuję" potwierdzali swoje zobowiązanie do przestrzegania obowiązków jakie niesie ze sobą praca radnego.

Po dopełnieniu tego obowiązku p. S. Górny przystąpił do odczytania proponowanego porządku obrad, który zawierał: na wstępie wystąpienie Burmistrza o stanie gminy Wołów, wystąpienie Wojewody i Przewodniczącego Sejmiku Samorządowego, powołanie Komisji Skrutacyjnej, wybór Przewodniczącego Rady Miejskiej, wybór delegatów do Sejmiku Samorządowego i ustalenie terminu kolejnej Sesji podczas której wybrano by nowego Burmistrza.

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 3



**OGŁOSZENIA PRASOWE
REKLAMA, PIECZĄTKI ITP.**

Brzeg Dolny, Tęczowa 14 tel. 196 - 477
(dawny "Bolszewik" I piętro)

**HURTOWNIA FARB
i LAKIERÓW 'MIX - BUD'**
Brzeg Dolny, ul. Tęczowa 14, tel. 19 - 64 - 77
("Bolszewik" 1 Piętro)
Ceny hurtowe i detaliczne, najtaniej!

"Przechodniu, powiedz Polsce..."

Szary skromny grób na dolnobrzeskim Cmentarzu Komunalnym. Na nagrobku zdjęcie mężczyzny w mundurze wojskowym. Miejsce wiecznego spoczynku p. Michała Besaraba, żołnierza 3 Karpackiego Batalionu CKM, żołnierza spod Monte Cassino.

Pan Michał Besarab urodził się 4 marca 1901 r. w Sielubie koło Nowogródka. Wraz z żoną Marią, pracowali w majątku swoich krewnych. W roku 1940 p. Maria wraz z dwójką dzieci została wywieziona na Syberię do Krasnojarskiego Kraju. Pan Michał został aresztowany i uwięziony.

Po wstąpieniu do Armii Andersa przeszedł typowy szlak bojowy: Irak, Iran, Palestyna, Egipt, Włochy z Monte Cassino.



W listopadzie 1946r. przepłynął z Anglii do Gdyni, a stamtąd przyjechał do Brzegu Dolnego, gdzie czekała na niego żona z dziećmi. Prześluchiwany i prześladowany przez UB żył skromnie i w ciszy, pracując w Cegielni na Kręsku. Tam doczekał się emerytury. Zmarł w 1972 r. Żona, Maria, schorowana staruszka, załamana niedawną i nagłą śmiercią syna, mieszka przy ul. Mickiewicza. Opiekuje się nią synowa, p. Wanda Besarab. Właśnie z p. Wandą, synową, w jej mieszkaniu przy ul. Buczka, rozmawiam o p. Michale.

Oglądam dokumenty, zdjęcia, a wśród nich legitymację odznaczeń: "Gwiazdy Italii", "Gwiazdy za wojnę 1939 - 45", "Pamiątkowej Odznaki 3 Dywizji Strzelców Karpackich", "Krzyża Pamiątkowego Monte Cassino", "Odznaki za rany".

"Ojciec nigdy nam nie opowiadał o swoim więzieniu. Wiem, że był prześladowany za to, że przyjechał z Anglii" - mówi p. Wanda.

"Mało również wiemy o jego przeżyciach wojennych. Czasami nam opowiadał, ale nie spisali-

śmy. Brał udział we wszystkich natarciach na klasztor na Monte Cassino. Był trzy razy ranny: dwa razy w nogi".

Oglądam połówkę wyniszczonych zdjęć przedstawiające p. Michała na tle jakichś murów, grającego na akordeonie. Na odwrocie zdjęcia czytamy: "Po I pastylce przed atakiem za 3 godziny. Romantycznie". "Pastylką nazywał ojciec atak" - wyjaśnia p. Wanda.

"Zapamiętałam zdarzenie, o którym często ojciec wspominał - kontynuuje p. Wanda. Mówił, że był świadkiem śmierci gen. Sikorskiego nad Gibraltarem. Wraz z kompanią honorową zginął Generał odlatującego samolotem. To była mała chwila po starcie. Samolot spadł niemalże na oczach ojca".

Przez chwilę w milczeniu oglądamy zdjęcia, dokumenty. Gdyby żył mój mąż (syn p. Michała), to by na pewno coś więcej panu powiedział - przerywa milczenie p. Wanda. Zastanawiam się, co miał ojciec z tego, że zdobył tyle odznaczeń. Po wojnie uważany był za wroga Polski. Nigdy nie należał do Związku Kombatan-tów. Najpierw nie mógł, ZBoWiD do niego nie przyznawał

się, a kiedy można było, to ojciec machnął ręką. Był już zmęczony wszystkim. Matka należała do Związku Kombatan-tów, ale nikt się nią nie interesował. Nikt nie spytał jak żyje. Płaciła tylko składki, więc w ubiegłym roku wypisaliśmy matkę. Należy do Związku Sybiraków".

Pomyślałem: paradoks historii, dysonans z wołaniem poległych: "przechodniu powiedz Polsce..."

Obejmuję zwrokiem jeszcze raz leżące na stole dokumenty, zdjęcia i cichy, skromny grób p. Michała Besaraba, żołnierza 3 Karpackiego Batalionu CKM, który do Brzegu Dolnego szedł przez Rosję, Irak, Iran, Palestynę, Egipt, Włochy, Anglię, aby tu spocząć w zapomnieniu.

Taka jest odyseja niektórych Polaków.

Józef Ambroszko

Słowo nie tylko na niedzielę

*"Jezus jest Słowem, które stało się Ciałem
Jezus jest Słowem, które trzeba głosić
Jezus jest Prawdą, którą trzeba mówić
Jezus jest Światłem, którym trzeba żyć
Jezus jest Radością, którą trzeba się dzielić
Jezus jest Pokojem, który trzeba dawać
Jezus jest Miłością, którą trzeba kochać"*

(M.T)

Bóg szanuje człowieka do tego stopnia, że nie chce go zbawić, jeśli on tego nie pragnie. Przyszłość do rozszerzania się królestwa i mojego zbawienia tkwi we mnie, gdzie rodzi się napięcie między kołaczącym do mego wnętrza Bogiem, a mną, człowiekiem, który wątpi, który udaje, że nie rozumie.

Zostałem stworzony i urodzony do wolności - ja człowiek XXI wieku, wieku komputerów, lotów międzyplanetarnych, negacji podstawowych prawd moralnych i zasad etycznych.

Prawdziwa wolność polega na tym, że wybieram w sposób wolny to, co słuszne i odpowiednie do mojej osoby ludzkiej, bym stał się w pełni przybranym synem bożym, bratem dla bliźnich i Apostołem miłości.

Jesteśmy dziećmi Bożymi - ta prawda powinna towarzyszyć nam dzisiaj, świadomość faktu, że "W nim wybrał nas Bóg przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem, z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów" (Ef. 1, 4-5). Przybranie może budzić niepokój i mieszane uczucia, ale On nas umiłował, abyśmy szli i owoc przynosili.

Dwunastu dobrowolnie poszło za Jezusem - wyróżnienie, godność, nie każdy mógł być apostołem Nauczyciela z Nazaretu (trzeba było uwierzyć nadziei wbrew nadziei) - zrezygnowali z części własnej swobody. Chyba tak do końca nie przypuszczali, po co ich wzywał, jakie uczucia im towarzyszyły, kiedy usłyszeli, że nie wolno im niczego zabierać?! Musieli zaufać Bogu. Wyruszyli bez naukowych programów, bez zabezpieczenia materialnego i całej bazy ewangelizacyjnej.

Wyruszyli z własnym słowem i świadectwem Miłości, wzywając do nawrócenia, wypędzając złe duchy, lecząc chorych tak, jak im polecił Jezus.

To było wezwanie do nich i ono jest skierowane także do mnie.

Dziś stoi zadanie dla mnie, by stać się Apostołem Miłości. W jaki sposób? Żyć prawdą i miłością rzetelnie spełniać swoje obowiązki, nieść otuchę bliźnim, pamiętając każdego dnia o złotej zasadzie chrześcijaństwa: "Czyń drugiemu to, co chcesz aby ludzie tobie czynili"

*"Jezus jest Głodnym, którego trzeba nakarmić
Jezus, jest Bezdomnym, którego trzeba przygarnąć
Jezus jest Samotnym, którego trzeba kochać
Jezus jest Żebrakiem, do którego trzeba się uśmiechać
Jezus jest Alkoholikiem, którego trzeba słuchać
Jezus jest Umysłowo Chorym, którego trzeba wspierać
Jezus jest Kaleką, z którym trzeba iść
Jezus jest Starcem, któremu trzeba służyć"*

Matka Teresa z Kalkuty

A więc idź i ty do narodu naszego bo potrzebuje Ciebie Jezus.

ks. Zbigniew

Kartka z Pogorzelicy

Jesteśmy na I turnusie kolonii w Pogorzelicy. Z tej okazji pozdrawiamy rodziców, rodzeństwo, kolegów, którzy pozostali w Brzegu Dolnym. Dziękujemy dyrekcji i kierownikom Zakładów Chemicznych "Rokita" S.A. oraz wszystkim, którzy zorganizowali nam wspaniały wypoczynek nad morzem. Pogoda ładna, woda w morzu zimna, ale i tak się kąpiemy, jedzenie bardzo dobre. Nasi kierownicy, wychowawcy i ratownik wspaniali.

Służba zdrowia nie ma z nami wielu kłopotów - nie powiedzmy mało - zdrowie i apetyty dopisują. Nie chcemy gazet, radia i telewizora, nam wystarczy morze, plaża, wycieczki, sport i zabawa.

Jednym słowem, na kolonii w Pogorzelicy fajnie jest.

Przesyłamy pozdrowienia Redakcji i Czytelnikom "Kuriera Gmin"

Rada Kolonii

Spacerując po Brzegu Dolnym

zastanawiam się nad dziwnością naszych zachowań. Budujemy sieć chodników w osiedlach, a jednocześnie obok trawniki są poprzecinane wydeptanymi ścieżkami (jakby to było miasto samych indywidualistów).

Cieszymy się nowymi budowlami i pozwalamy na dewastację przeszłości.

O cmentarzu żydowskim, ewangelickim, o herbaciarni w parku wiemy już tylko z opowiadań starszych mieszkańców. Bezwzględnie zginął grobowiec Hoymów (zabezpieczmy chociaż grzyby). Na naszych oczach dewastowane są kapliczki w Alejce Krzyżowej. Kaplica św. Jadwigi odstrasza swoim wyglądem. Mój kolega zaprowadził mnie do Pogolewa, pokazał mi las, który kiedyś był parkiem, miejsce dawnego pałacu i od kilku lat poniewierająca się rzeźbę św. Jana Nepomucena. Leży sobie święty na ziemi, zrzucony z cokoła, z rozwaloną głową i czeka, może ktoś przyjdzie z pomocą.

Spacerowicz

Z NOŻEM W RĘKU

CIĄG DALSZY ZE STRONY 1

Zaskoczona i zszokowana sprzedawczyni nie była w stanie podać więcej szczegółów przybyłemu na miejsce zdarzenia policjantowi. Stwierdziła tylko, że był to najprawdopodobniej Polak, gdyż zwracając się do niej z żądaniem wydania pieniędzy posługiwał się naszym rodzimym językiem. Są jednak podejrzenia, że napastnikami mogli być obywatele postradzieccy, gdyż jak stwierdził policjant w rozmowie z obsługą sklepu spożywczego znajdującego się obok, chwilę wcześniej w tym sklepie również przebywało czterech mężczyzn, z których jeden pytał o chleb w języku rosyjskim.

Mimo szybko podjętych działań operacyjnych nie udało się ustalić sprawców rozboju ani doprowadzić do zatrzymania podejrzanych. Jak ustalono nie zrabowano żadnych towarów ani gotówki, choć kasetka z zawartością była otwarta. Być może napastnicy zostali w jakiś sposób spłoszeni. Sama ekspedientka także nie doznała obrażeń.

Liczba zuchwałych rozbojów w ostatnim czasie gwałtownie wzrasta. Omówiony przypadek był pierwszym tego typu w Brzegu Dolnym choć podobny zanotowano dwa dni wcześniej w Wołowie, w sklepie pana Taterczyńskiego. Być może obu napadów dokonali ci sami sprawcy.

Zuchwałego napadu dokonano również w niedzielę kiedy to trzech mężczyzn zaatakowało za Krańskiem dwóch chłopców jadących rowerami na kąpielisko Wąty Śl. Siłą odebrali im pojazdy i na skradzionych rowerach oddalili się z miejsca przestępstwa.

(inf. wł.)

BURZLIWA SESJA

CIĄG DALSZY ZE STRONY 1

Kiedy senior radny dokończył odczytywania proponowanego porządku obrad o głos poprosił radny Andrzej Nejman, który zaproponował, aby na trwającej sesji - "...dokonano wyboru organu wykonawczego w postaci Burmistrza" przedstawił również własną propozycję porządku obrad w następującej kolejności: powołanie Komisji Skrutacyjnej, wybór Przewodniczącego Rady Miejskiej, wybór Burmistrza, wybór delegatów do Sejmiku Samorządowego, wystąpienie Burmistrza o stanie gminy, wystąpienie Wojewody i Przewodniczącego Sejmiku Samorządowego, ustalenie terminu kolejnej sesji.

Propozycja ta wywołała ogólne zdziwienie.

Radni kolejno zabierający głos w swoich wypowiedziach dowodzili, iż dokonanie wyboru Burmistrza jest rzeczą tak ważną, że nie należy się z tym śpieszyć, ponieważ "nie jest to wybór przewodnika na wycieczkę, ponadto gmina nie jest pozbawiona Burmistrza jak miało to miejsce cztery lata temu". Stosowne byłoby gdyby nastąpiło to na kolejnej sesji.

Pan Witold Krochmal dodał: "... odnoszę wrażenie iż wielu przybyło na sesję jedynie po to aby obsadzić stołki".

Ponadto zauważył, że przyjęcie wniosku podanego przez p. Nejmana spowodowałoby przesunięcie wystąpienia zaproszonych gości: Wojewody Zaleskiego i prof. Kieresa na późniejsze godziny sesji i nazwał to obrazą urzędu.

Ponieważ dyskusja stawała się coraz gorętsza prowadzący sesję p. Górny poddał pod głosowanie wniosek radnego Nejmana.

Powstało ogólne zamieszanie. Trzynastu radnych głosowało za tą propozycją i to wystarczyło aby ją przyjęto.

Po zakończeniu głosowania udzielono głosu Wojewodzie, który zwrócił uwagę, że wspólnie z prof. L. Kieresem będą mogli być obecni na sesji jedynie do godz. 16.00, w związku z tym nie będą mogli zabrać głosu w późniejszych godzinach obrad.

Wypowiedź Wojewody wywołała burzę głosów domagających się ponownej zmiany porządku obrad. Zaproponowano przesunięcie wystąpienia zaproszonych gości w czasie, tak aby mogli oni wystąpić.

Sytuacja na sali stawała się coraz bardziej napięta, decyzją seniora zarządzone 15 minutową przerwę w obradach.

Po przerwie wyłonił się kolejny problem - jak dokonać przesłuchań ewentualnych kandydatów na stanowisko burmistrza.

Zauważono również pewną niezręczność we wniosku radnego Nejmana, a mianowicie, że niewłaściwe jest wybieranie nowego burmistrza kiedy stary jeszcze nie przedstawił sprawozdania o stanie gminy.

Prowadząc taką dyskusję okazało się, że radni tak naprawdę stracili orientację nad czym głosowali. Czy nad wnioskiem p. Nejmana dotyczącym zmiany porządku obrad, czy tylko nad punktem dotyczącym wyboru Burmistrza podczas trwającej

sesji.

Oczywiście część radnych głosujących przeciwko propozycji p. Nejmana utrzymywała, że wniosek dotyczył jedynie wyboru burmistrza, natomiast część głosująca za wnioskiem twierdziła iż chodziło o zmianę w porządku obrad.

Podkreślano, że żaden radny nie miał przed sobą wniosku p. Nejmana więc nie mogli głosować ani za, ani przeciw, ponieważ go nie znali (zapomniano o wcześniejszym odczytaniu wniosku przez radnego). Pastanowiono wykonać kserokopie wniosku i rozdać je wszystkim radnym.

W przerwie padła propozycja, że właśnie teraz nadażyła się stosowna okazja, aby mogli wystąpić zaproszeni goście. Rozległy się gromkie oklaski licznie zgromadzonych obserwatorów, które pomogły radnemu seniorowi podjąć decyzję i tak doszło do wystąpienia Wojewody i Przewodniczącego Sejmiku Samorządowego.

Oba wystąpienia były krótkie i w swojej treści, oprócz życzeń mówcy zapewniali o swojej gotowości do współpracy a także służenia swoim doświadczeniem w rozwiązywaniu samorządowych problemów. Wojewoda zachęcił nową Radę do współpracy z innymi gminami, ponieważ być może w przyszłości stanowiąc będą one razem jeden powiat.

Gdy rozdano skopiowane wnioski, po raz kolejny padła propozycja o ponownym ustaleniu porządku obrad. Obie strony w dalszym ciągu nie mogły dojść do porozumienia. Zaproponowano aby problem ten rozwiązał prof. Kieres.

Pan Kieres w swojej wypowiedzi zwrócił uwagę na sposób w jaki radny Nejman zaproponował zmianę w porządku obrad cytując zdanie z jego wniosku - (...) "wnoszę o dokonanie zmiany porządku obrad w następujący sposób" i należy rozumieć tę propozycję jako głosowanie nad całym porządkiem obrad. Pan profesor zaproponował dodatkowo, aby teraz, gdy każdy ma przed sobą wniosek, poddać go z pełną świadomością ostatecznemu głosowaniu.

Propozycja ta odbiła się głuchym echem wśród radnych.

Prowadzący sesję p. Górny opierając się na wypowiedzi p. Kieresa stwierdził, iż porządek obrad został przegłosowany w związku z tym głos udziału Burmistrzowi mijającej kadencji aby ten przedstawił sprawozdanie o stanie gminy.

Powoli powracał spokój na salę konferencyjną, chociaż czekały nas tego dnia jeszcze spore emocje.

Witold Krochmal podzielił swoją sprawozdanie na trzy podstawowe części: finansową, gospodarczą i inwestycyjną. W tej kolejności przedstawił ją radnym i zebranym w sali słuchaczom. Przyjęto jego wystąpienie bez zastrzeżeń.

Następnie wybrano Komisję Skrutacyjną, która nadzorowała wybór Przewodniczącego Rady Miejskiej.

Na stanowisko Przewodniczącego wytypowano dwóch kandydatów radnego Nowickiego i radnego Pawlusa.

Ze strony p. Krochmala padła propozycja, aby powiększyć liczbę kandydatów co ułatwiłoby wybranie najwłaściwszej osoby z największymi kompetencjami do piastowania tego urzędu.

Wniosek ten poddano pod głosowanie, większością głosów został odrzucony.

Poproszono więc kandydatów o krótkie przedstawienie czym zajmowali się przez ostatnie lata, po czym zadano im kilka pytań. Odpowiedzi na te pytania nie wniosły nic nowego do wcześniejszych wypowiedzi kandydatów.

Przystąpiono do głosowania. W wyniku głosowania na stanowisko Przewodniczącego Rady Miejskiej z ilością 27 głosów wybrany został p. A. Pawlus (1 wstrzymujący).

Następnie przystąpiono do proponowania kandydatów na stanowisko Burmistrza. Podano kandydaturę W. Krochmala i Z. Bronisławskiego. Po podaniu kandydatury radnego Bronisławskiego wysunięto wniosek o zamknięcie listy. Zgodnie z porządkiem obrad poddano go pod głosowanie i większością głosów został on przyjęty. Nie wiadomo czym tłumaczyć działanie mające na celu zawężenie do minimum liczby kandydatów na tak ważne stanowisko jakim jest stanowisko Burmistrza. W wyniku głosowania przewagą 2 głosów (15:13) wygrał Zbigniew Bronisławski.

Na delegatów do Sejmiku Samorządowego wybrano: W. Krochmala i S. Kolbusza.

I na tym zakończyły się na razie zmiany na stanowiskach w wołowskiej gminie. Jeszcze tylko 14 lipca na następnej Sesji Rada wybierze nowy Zarząd. A wyborcom pozostanie obserwować co te zmiany na wołowskim "świeczniku" przyniosą.

Robert Bania

Zabawa z Kurierem

Dalej gramy o pół miliona złotych. Aby wygrać należy odgadnąć hasło, składające się z dwóch wyrazów.

W typowaniu liter można zrezygnować z litery U w 5 kwadracie pierwszego wyrazu - to propo-

zycja pani Justyny Zimnej z Brzegu Dolnego, litery P w pierwszym kwadracie pierwszego wyrazu - typ pana Dawida Ruska z B.D. oraz litery W w ósmym kwadracie drugiego wyrazu - typ pana Henryka Skóry z Lubina. Literę W w przedostatnim kwadracie drugiego wyrazu odgadł pan Józef Nowak ze Ścinawy.

Nadal czekamy na odgadnięcie całego hasła lub propozycje liter. Rozwiązania należy przysyłać na adres: Brzeg Dolny - Słowackiego 25/4 lub przynieść do redakcji ul. Wilcza 6

KUPON 6

KURIER GMIN

C

R W

Imię i Nazwisko _____

Adres _____

O kąpielisku na Wałach Śląskich słów kilka

Świetność Wałów minęła już dawno. Kilkanaście lat temu był to wzorcowy Ośrodek, na który wchodziło się przez portiernię za wykupieniem biletu. Czekaty na wszystkich rowery wodne, kajaki, łodzie, sprzęt sportowy i obficie zaopatrzony bufet. Zjeżdżalnie do wody, trampoliny, place zabaw, zadbane baseny, wystrzyżone trawniki; piaszczysta plaża i przystań żeglarska dopełniały wspaniałego wyglądu Ośrodka.

Wszystko to dzięki NZPO "Rokita" w Brzegu Dolnym, które były właścicielami Ośrodka. Są i nadal ale pod firmą Z.Ch. "Rokita" S.A.

W 1992 roku Zakłady Rokita zwróciły się do Urzędu Miejskiego o pomoc w uruchomieniu ośrodka. Uzgodniono, że Urząd zapłaci około 30 mln za ratowników i z uwagi na dzieci pozostające w Brzegu Dolnym nie będzie wprowadzana odpłatność za wstęp na ośrodek.

W maju 1993 roku nastąpił przełom. Zakłady "Rokita" S.A. zgłosiły chęć przekazania Ośrodka Urzędowi. Jako, że czas naglił a pieniędzy żadna ze stron nie miała, ogłoszono przetarg ofert na prowadzenie ośrodka. Wygrała SC Kosiński Flaiszer, która zaproponowała szczegółowy i bardzo rozwojowy plan poprawy standardu ośrodka. Jedynym warunkiem ze strony najemców było szybkie przekazanie domku mieszkalnego i ośrodka. Przekazanie całości miało nastąpić do 5 czerwca 1993r. Mimo bardzo krótkiego czasu otwarcie nastąpiło w pierwszych dniach wakacji. Niestety nie znaleziono ani czasu, ani odpowiednich pieniędzy na przywrócenie dawnej świetności ośrodka. Nic nie pozostało ze sprzętu pływającego i sportowego, zjeżdżalni, piaszczystej plaży, zadbanych nabrzeży. Urząd Miejski kolejny raz opłacił ryczałtem bilety wstępu i zniżkowe przejazdy autobusem. Pochlęło to około 60 mln zł. Pieniądże te nie wzbogaciły najemców, a przeznaczone zostały na remont dawnej "Róży wiatrów" i opłatę robotników. Mimo zimnego lata, sezon 1993 można uznać za udany. Najemcy mieli przystąpić do dalszych prac poprawiających standard ośrodka.

Niestety trudności proceduralne związane z formalnym przekazaniem przez "Rokitę" ośrodka przeciągnęły się do chwili obecnej. Dodatkowe problemy z odcięciem energii elektrycznej i ciągłe awarie wody zniechęciły najemców do rozpoczęcia działań.

Wyrazili oni swoje obawy i pretensje w oficjalnym wystąpieniu do Zakładów "Rokita" uprzedzając o niemożności otwarcia ośrodka z powodu wyżej podanych przyczyn. Po raz kolejny Urząd Miejski zapewnił środki na opłacenie robotników w zamian za darmowe wejście na Ośrodek. Przy pomocy grup interwencyjnych, pracowników Zakładu Gospodarki Komunalnej doprowadzono wygląd ośrodka do niezbędnego minimum.

1 lipca przeprowadzono rekontrolę stanu sanitarnego ośrodka dopuszczając go do otwarcia.

Jeżeli chodzi o kontrowersyjną czystość wody to badanie przeprowadzone w czerwcu wykazały II klasę czystości. Niecki basenów corocznie czyszczone są z namuliny, niestety zły kształt betonowego dna nie hamuje napływu mułu do basenów co jest powodem mętnej wody. Jest to jeden z wielu problemów, które wspólnie z najemcami Urząd Miejski chce w przyszłym roku rozwiązać.

Myszę, że po ostatecznym przekazaniu całego ośrodka pan Kosiński i Flaiszer poczną się jak u siebie i zrealizują wspólnie z Urzędem ambitne plany powrotu do dawnej świetności ośrodka na Wałach Śląskich.

Prosząc o odrobinę wyrozumiałości życzę wszystkim udanego wypoczynku.

Naczelnik WOKiS
Zdzisław Jakubowski

Inauguracyjna Sesja Rady Gminy w Ścinawie i wybory Burmistrza...

Ścinawa, 1 lipca 1994r. godz. 13.00. Rozpoczęła się pierwsza sesja nowej kadencji. Uczestniczyło w niej 21 radnych.

Otwarcia dokonał ostatni przewodniczący Rady mijającej kadencji, pan Bronisław Kaczan. Następnie, po ślubowaniu radnych, prowadzenie obrad przejął senior - pan S. Rzymiski.

W swoim wystąpieniu pan Rzymiski podkreślił, że nie należy oceniać minionej kadencji, gdyż oceny tej dokonali wyborcy, obdarzając swoim zaufaniem 10 kandydatów niezależnych, 7 z listy PSL, 3 reprezentujących Gminny Komitet Obywatelski NSZZ "Solidarność" i 2 Stowarzyszenie Kupców, Producentów i Rzemieślników. Elektorat wiejski tylko w 30% opowiedział się za PSL - em. Wyborcy wyraźnie opowiadali się za kandydatem niezależnym, kierującym się własną wiedzą i sumieniem, nie skrupowanym wytycznymi określonej partii i jej lidera. Zdaniem p. Rzymskiego ta opcja powinna dominować w pracy nowej Rady, mimo że "jedni wygrali rzutem na taśmę a inni poprzez całe okrażenie". Ważna jest kultura sesji i informacja. Ta ostatnia jest podstawą pracy radnego. Musi więc być szybka, pełna i rzetelna - zaakcentował senior.

W trakcie pierwszej sesji wybrano Przewodniczącą Rady Miejskiej i Delegatów do Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego.

Przewodniczącym Rady został Jan Stępień - lider ścinawskiego ognia PSL, radny, który w wyborach otrzymał najwięcej, bo 114 głosów (wygrał więc tzw. całym okrażeniem).

W trakcie głosowania tajnego zdobył 12 głosów, gdy jego kontrkandydat (p. Rzymiski) tylko 9.

Delegatem do Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego wybrano radnego Bolesława Nogę - radnego niezależnego, który zdobywając aż 16 głosów zdecydowanie pokonał swego kontrkandydata p. Piotra Bednarka.

Ustalono też sposób i termin wyborów Burmistrza gminy. Co do trybu wyboru zdania były mocno podzielone. W końcu zdecydowano, że najbardziej słuszny jest wniosek radnego Zdzisława Francuza, który brzmiał: " - Wybrać najlepszego nawet spoza Rady". Aż 12 radnych głosowało za tym, aby kandydować mogli radni i osoby spoza Rady. Zgłoszenia kandydatów na Burmistrza przyjmowane były do godz. 15.00 w środę (6 lipca), pierwsze przesłuchanie kandydatów ustalono na czwartek (7.07.94r., godz. 17.30), natomiast II Sesja Rady obecnej kadencji, poświęcona m.in. wyborowi Burmistrza, odbędzie się jutro (sobota, 8.07.94r.) o godz. 10.00. Wydaje się, że tzw. reelekcja Burmistrza nie wchodzi w grę, gdyż pan Kraśniański zapytany przeze mnie wprost, czy zamierza kandydować w sytuacji, gdy przyjęty podczas sesji tryb dopuszcza kandydatów spoza grona radnych, odpowiedział, że nie będzie kandydował.

Podczas sesji odchodzący Burmistrz przedstawił stan realizacji budżetu za 5 miesięcy br. oraz zakres rzeczowy zadań, jaki pozostał do wykonania w II półroczu br. Radni zaakceptowali przedłożone im materiały.

Wanda Kucner

Zakład Betoniarsko - Murarski Eugeniusz Kucar Wołów ul. Składowa 2 (boczna Witosa)

Oferuje do sprzedaży:

- pustaki "Alfa"
- płytki chodnikowe
- pustaki "Teriva"
- bloczki "M6"
- słupki ogrodzeniowe
- obrzeża
- krawężniki
- korytka ścieków ulicznych

Zakład zapewnia dowóz wyrobów
Czynne codziennie od 7.00 - 17.00

Sklep "HOBBY" i "HOBBY II" podatnik VAT-u
"HOBBY" - Brzeg Dolny, Tęczowa 5, tel. 196 - 984
"HOBBY II" - Brzeg Dolny, Tęczowa 19, tel. 196 - 838

Poleca:

- artykuły chemiczne: bejce, lakiery, farby,
- sklepy sprowadza pełny asortyment glazu-
- kleje, silikon
- ry na zamówienie dla firm
- artykuły zoologiczne i dekoracyjne
- armatura łazienkowa
- duży wybór glazury ściennej i podłogowej
- art. instalacyjne, lustra

SPRZEDAŻ NA RATY * SPRZEDAŻ NA RATY

CINQUECENTO

SPRZEDAM CESJĘ W "AUTO - TAK"
WPLACONO 20 RAT.
Tel. 19 - 67 - 20 (do 18.00)

Kto będzie miał najładniejszą posesję ...

...ogródek przydomowy, balkon? O tym przekonamy się dopiero na jesieni br. W chwili obecnej mamy za sobą I etap tego konkursu ogłoszonego przez Urząd Miejski w Brzegu Dolnym.

W dniu 27 czerwca komisja w składzie: K.Wałęga (przedstawiciel SM Brzeg Dolny), R.Pirek (przedstawiciel Administracji Z.Ch. "Rokita") i E.Głowacka (przedstawiciel Urzędu Miejskiego w Brzegu Dolnym) dokonała przeglądu posesji i oceniła zgłoszenia konkursowe w skali ocen od 0 do 10 pkt. z podziałem na poszczególne kategorie.

W trakcie przeglądu komisja zwracała uwagę na estetyczny wygląd, kolorystykę i elementy dekoracyjne. II i III etap odbędzie się w dniach 29.07 i 30.09 br. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w dniu 15.10.br.

Wyniki konkursu ogłoszone zostaną w prasie lokalnej i telewizji kablowej. Za czołowe miejsca zostaną przyznane nagrody ufundowane przez Zarząd Miejski.

Zarząd Miasta i Gminy Wołów

podaje do publicznej wiadomości ogłoszenie o ustnym przetargu nieograniczonym na oddanie w wieczyste użytkowanie działki niezabudowanej położonej w Wołowie przy ul. Dębowej.

Wołów ul. Dębowa - działka niezabudowana, dz. nr 26 AM 44 o pow. 502 m kw., teren budownictwa mieszkaniowego, wieczyste użytkowanie na okres 99 lat, cena wywoławcza 28.712.000 zł.

* I opłata płacona przed podpisaniem umowy notarialnej - 25% wartości działki (ceny osiągniętej w przetargu)

* opłaty roczne 1% wartości działki

Przetarg odbędzie się w dniu 25.07.1994 r. o godz. 11.00 w Urzędzie Miasta i Gminy Wołów - Ratusz (I p.)

Wadium w wysokości 3.000.000 zł. należy wpłacić w kasie Urzędu do godz. 10.00 w dniu przetargu. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Wadium ulega przepadkowi na rzecz właściciela jeżeli nabywca ustalony w drodze przetargu odstąpi od podpisania umowy notarialnej w wyznaczonym terminie.

Nowo powstałe

PRZEDSIĘBIORSTWO WODNO - KANALIZACYJNE WOŁÓW

Spółka z o.o., 56-100 Wołów, ul. Waszyngtona 1
informuje,

że świadczy następujące usługi:

- wykonywanie przyłączy wodociągowych domowych
- wykonywanie przykanalików domowych
- czyszczenie kanalizacji
- montaż wodomierzy domowych
- wywóz nieczystości płynnych

Powyższe usługi wykonujemy również w terenie wiejskim

BOC GAZY Spółka z o.o.

Zakład w Brzegu Dolnym, ul. Sienkiewicza 29
OGŁASZA

pisemny przetarg ofert na dzierżawę baru "SAWA" znajdującego się w budynku administracyjnym Zakładu.

Dodatkowe informacje można uzyskać u Kierownika Zakładu osobiście lub telefonicznie (tel. 19 59 56).

Termin składania ofert wynosi 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Zarząd Miasta i Gminy Wołów

ogłasza ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej na terenie wsi Łososiowice

Działka budowlana zabudowana, położona w centralnej części wsi Łososiowice. Działka zabudowana jest domem mieszkalnym oraz budynkiem gospodarczym. Teren posiada uzbrojenie w energię elektryczną oraz wodociąg. W planie zagospodarowania przestrzennego nie przewiduje się zmiany funkcji terenu.

Działka nr 66 AM 1 o pow. 536 m kw. Pow. domku mieszkalnego wynosi 25,92 m kw. Komórka gospodarcza przylega do stodoły.

Cena wywoławcza nieruchomości - 24.759.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 18.07.1994 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Wołów - Rynek (I p.)

Wadium w wysokości 2.500.000 zł. należy wpłacić do dnia 18.07.1994 r. do godz. 9.00 w kasie Urzędu Miasta i Gminy Wołów.

Osoba ustalona nabywcą nieruchomości winna się stawić w Biurze Notarialnym w oznaczonym dniu i godzinie celem zawarcia umowy kupna. W przypadku nie stawienia się bez usprawiedliwienia Zarząd odstąpi od zawarcia umowy kupna a wadium ulega przepadkowi.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn. Szczegółowych informacji można uzyskać w Wydziale Rolnictwa, Geodezji i Ochrony Środowiska w Urzędzie Miasta i Gminy Wołów - Rynek.

Zarząd Miejski w Brzegu Dolnym

zawiadamia, że w dniu 21 lipca 1994 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego przy ul. Kochanowskiego 1 w Brzegu Dolnym (sala posiedzeń) odbędzie się

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na najem n/w lokali użytkowych:

1. Lokal użytkowy o pow. 46 m kw. przy ul. Rynek 8
2. Lokal użytkowy o pow. 14 m kw. przy ul. Kochanowskiego 5
3. Lokal użytkowy o pow. 164 m kw. przy ul. Rynek 2a

Cena wywoławcza miesięcznej stawki czynszu za 1 m kw. pow. wynosi 15.000 zł. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie do kasy Urzędu wadium w wysokości 1.000.000 zł. Zarząd zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, bez podawania przyczyn.

Informacji dotyczącej przetargu można uzyskać pod tel. 195 117 lub osobiście w biurze Sekretarza Urzędu Miejskiego przy ul. Rynek 1.

Wołowska Spółdzielnia Mieszkaniowa

Wołów ul. Tadeusza Kościuszki 17e

ogłasza PRZETARG OFERT

(pisemny nieograniczony) na wykonanie prac remontowo-budowlanych, to jest:

- uszczelnienie posadzki tarasu nad sklepem - remont pokrycia papowego
- naprawę obróbek blacharskich, rynien i rur spustowych - naprawę schodów, cokołu elewacji itd.

na obiekcie PAWILON HANDLOWY W WOŁOWIE - UL. KOLEJOWA.

Zastrzega się możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Oferty, wyłącznie na całość robót, należy składać w siedzibie Spółdzielni w terminie 7 dni od ukazania się ogłoszenia.

Oferta winna zawierać: sposób wykonania uszczelnienia, dane kalkulacyjne wykonawcy, termin wykonania.

Pożądane referencje wykonywania tego typu robót.

Zarząd Gminy Wińsko ogłasza

pisemny nieograniczony przetarg

na wykonanie kapitalnego remontu centralnego ogrzewania w Szkole Podstawowej w Rudawie.

Przetarg rozpocznie się w dniu 18 lipca 1994 roku o godzinie 10.00 w budynku Urzędu Gminy w Wińsku, PL. Wolności 11, pokój nr 10.

Zainteresowani wzięciem udziału w przetargu mogą uzyskać dodatkowe informacje w Urzędzie Gminy w Wińsku, pokój nr 18 w godzinach urzędowania od dnia 11 lipca 1994 roku, tel. 195 066.

Wielka feta w Starym Wołowie

Z wielką pompą, w ubiegły czwartek 30 czerwca, dokonano uroczystego otwarcia zakładów FreshTex Textile Finishing z siedzibą w Starym Wołowie. I choć pierwsze wyroby zaczęły schodzić z taśmy na początku września ubiegłego roku, właściciele i dyrekcja firmy zdecydowały się na jej oficjalne otwarcie dopiero przed tygodniem. Przez 9 miesięcy trwała bowiem dalsza rozbudowa zakładu, wyposażanie go w niezbędne urządzenia i maszyny, kompletowanie załogi.

Na uroczystości w Starym Wołowie, na terenie byłego POM-u (tam bowiem została zlokalizowana fabryka) zjawili się około 50 osób wśród których przeważali goście zaproszeni na czele z władzami miasta i gminy Wołów: Burmistrzem Witoldem Krochmalem, Prze-



Na zdjęciu: Właściciel firmy ALT Gruppe pan Franz Alt w czasie zwiedzania zakładu w towarzystwie Burmistrza Wołowa Witolda Krochmala.

wodniczącym Rady Miejskiej Janem Krasowskim, liczną grupą byłych i obecnych radnych, przedstawicielami lokalnych mass mediów. Na otwarciu obecna była również liczna grupa współpracowników niemieckich, przybyła specjalnie na tą okazję z Niemiec. Pieczę nad przebiegiem uroczystości sprawował główny właściciel firmy pan Franz Alt jak również Dyrektor naczelny mgr Krzysztof Kosiński.

Zebranych gości powitał serdecznie Franz Alt po czym starannie omówił historię powstania swojego zakładu na tym terenie. "Nasza droga do Starego Wołowa prowadziła przez ...Cypr, gdzie zaczęło funkcjonować nasze pierwsze przedstawicielstwo. Jak każda firma także i my dążymy przez cały czas do rozwoju i ekspansji. Dobre wyniki współpracy na Cyprze, zadowolenie kontrahentów z świadczonej przez nas jakości wyrobów, zebrane doświadczenia, dodały nam odwagi w poszukiwaniu nowych miejsc lokalizacji naszych placówek. Uznając Polskę jako pomost łączący Zachód ze Wschodem zdecydowaliśmy się na inwestycję w waszym kraju. Tak doszło do nabycia działki w Starym Wołowie po byłym POM-ie. Po poczynieniu niezbędnych przeróbek, zmodernizowaniu i przebudowie budynków, wyposażeniu obiektu w maszyny i urządzenia, w dniu 9 września 1993 roku rozpoczęliśmy produkcję, która polega na obróbce końcowej powierzonych nam gotowych wyrobów jeansowych (głównie spieranie i dekatyzowanie). Początkowo wykańczaliśmy 300 - 400 szt. kolekcji firmy Mustang dziennie.

Równocześnie zaczęła się wyteżona, mozolna praca moich techników, pp: Schmidta, Kempki, Taghavięgo, którzy przekazywali swoją fachowość i wiedzę polskiej kadrze technicznej. Do całej tej grupy ostatni dołączył pan Kosiński, który spełniał rolę łącznika pomiędzy urzędami a firmą, wiadomym bowiem jest, że w okresie budowy i rozruchu wszelkich formalności było co nie miara.

Dziś po 9 miesiącach działalności uważam, że mamy dobre osiągnięcia produkcyjne, pozyskaliśmy nowych klientów. Załoga w większości polska liczy prawie sto osób i muszę przyznać, że bardzo się sprawdziła. Dzięki jej zaangażowaniu i przyswojeniu umiejętności możliwe było szybkie wdrożenie procesu technologicznego w życie. Uważam, że Polska to dobre miejsce do robienia interesów. Oplaca się tu inwestować i lokować swoje dochody.

Najbliższe nasze plany względem zakładu w Starym Wołowie to zamiar stworzenia warunków do powstania na wykupionym przez nas terenie parku przemysłowego (zurbanizowanego terenu gotowego na przyjęcie nowych inwestorów o profilu produkcji stanowiącej uzupełnienie naszej działalności). Chcemy tu w Wołowie stworzyć naszą polską centralę, z której rozchodziłyby się wici na cały kraj i w kierunku wschodnim.

Za pomoc w realizacji tej inwestycji chciałem podziękować władzom gminy, licznej rzeszy urzędników, pracownikom. To dzięki ich zaangażowaniu i zrozumieniu można było szybko postępować z robotami do przodu i to dzięki nim mogliśmy się tu dziś spotkać. Niepoślednią rolę odegrał również pan Henryk Kruśzyński - Prokurent, który prowadził wszelkie ustalenia z ministerstwem w Warszawie".

Po właścicielu firmy głos zabrał Dyrektor naczelny FreshTex Textile Finishing mgr Krzysztof Kosiński, który w swoim wystąpieniu podkreślił dwa główne aspekty działalności zakładu: jakość produkcji i dbałość o pracownika. "Firma ALT Gruppe znana jest z jakości - rozpoczął - a naszym zadaniem jako firmy FreshTex jest utrzymanie tej jakości i dążenie do jej podnoszenia. Jest to możliwe dzięki starannemu przekazaniu wiedzy technicznej polskim pracownikom przez niemieckich kolegów uruchamiających produkcję. Moi rodacy okazali się bardzo pojętnymi uczniami o czym świadczą dobre efekty ich pracy w pralni, wykańczalni, administracji.

Stworzyliśmy jak do tej pory sto miejsc pracy i dążymy do stałego zwiększania zatrudnienia, stwarzając jednocześnie załozdę godziwe warunki pracy i płacy. Staliśmy się nieodłącznym elementem krajobrazu miasta i gminy Wołów i chcemy przyczyniać się do jego



Na zdjęciu: Franz Alt rozmawia (z pewnością o interesach) z Dyrektorem naczelnym FreshTex Textile Finishing panem Krzysztofem Kosińskim. W tle gotowe wyroby jeansowe po obróbce w Starym Wołowie.



Na zdjęciu: Jedna z pracownic wykańczalni przy czynności pakowania gotowych wyrobów. Tym razem są to wspaniałe jeansowe spodnie.

rozwoju. Każdy nasz sukces to sukces miasta i gminy" - zakończył dyrektor Kosiński.

W imieniu władz Wołowa głos zabrał Burmistrz Witold Krochmal podkreślając wkład wołowskiego Urzędu Miasta w powstanie na terenie gminy firmy Freshtex. "To dzięki naszej pomocy jesteście dziś świadkami oficjalnego uruchomienia zakładu. Musieliśmy wspólnie przejść daleką drogę, pokonując wiele trudności natury formalnej oraz wpływających z procesu transformacji ustrojowej naszego państwa.

Gdy wzajemne, pierwsze rozmowy zakończyły się obustronnym porozumieniem przystąpiono do realizacji celów. Najważniejsza była przebudowa infrastruktury technicznej. Okres realizacji był bardzo krótki. Trwał zaledwie dwanaście miesięcy. Za ten wkład pracy, za ten wysiłek chciałem podziękować zarówno pracownikom niemieckim jak również załogom polskich firm, które pracowały na tym terenie. Tak szybka inwestycja powinna przynieść korzyści obu stronom.

Gratulując jeszcze raz właścicielom firmy - uważam, że najlepszej zagranicznej firmy na terenie gminy Wołów i na terenie Polski - pragnę wyrazić przekonanie, że nasza współpraca będzie dalej układała się bardzo pomyślnie".

Po oficjalnych przemówieniach liczna grupa zaproszonych gości w towarzystwie dyrekcji zakładów, w osobach mgr Janusza Jodłowskiego (dyr. d/s administracji), mgr inż. Leszka Chudzi (dyr. d/s produkcji) i Ryszarda Zyguły (dyr. d/s technicznych) udała się na zwiedzanie zakładu. Mogliśmy poznać główne pomieszczenia fabryki. Pierwsza z nich to pralnia, w której znajdują się 4 ogromne suszarki i 16 dużych pralni o pojemności 3600 litrów wody każda. "Jednorazowo w takiej jednej maszynie - z przejęciem relacjonuje dyr. Chudzia - pranych jest 150 par spodni lub wyrobów innego asortymentu (koszule, bluzy, kurtki). Całość operacji trwa około 2,5 do 3,5 godzin. Materiał spierany jest przy pomocy kamieni lub środków chemicznych w zależności od rodzaju tkaniny i od założonego efektu końcowego. Po spraniu następuje płukanie i suszenie".

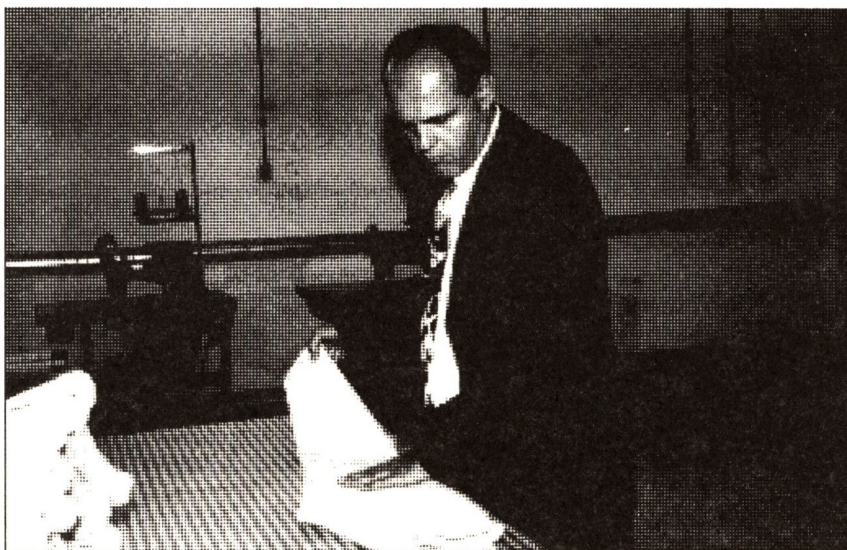
Kolejna hala to wykańczalnia. "Tu na Finishingu (obróbka końcowa) - kontynuuje pan Leszek - w zależności od zlecenia klienta dokonuje się sortowania i pakowania gotowych wyrobów lub też wykonujemy kompletny finishing poczynając od obcinania zbędnych nitek, przyszywania guzików, wyłapywania braków a kończąc na wysyłce. Aktualnie w naszym zakładzie zajmujemy się przygotowywaniem wyrobów dla takich firm jak VF Polska (Wrangler, Lee, Maverick), Mustang (koszule, kamizelki, kurtki), Walter

(spodnie, kurtki). Obecnie przerabiamy dziennie, pracując na III zmiany około 5 tysięcy sztuk wyrobów z jeansu lekkiego".

Na wykańczalni pracują same panie. "Stworzono nam tutaj dobre warunki pracy - zwierza się pani **Leontyna Marcinkowska (szefowa końcowej produkcji)**. Jestem zadowolona z załogi, która bardzo sumiennie wywiązuje się ze swoich obowiązków. Moim zadaniem jest nadzór nad całością czynności związanych z wykańczaniem wyrobów: składanie, prasowanie, czyszczenie z nici, reperacja, pakowanie".

"Zanim podjęłam pracę w Starym Wołowie - opowiada pani **Krystyna Smugowska (pracownik kontroli jakości)** - byłam na zasiłku. Praca, którą obecnie wykonuję bardzo mi odpowiada. Sprawdzam każdą sztukę, oceniam jej wygląd na zewnątrz i od środka. W zależności od stwierdzonych wad sortuję je na poszczególne klasy jakości od 1 do 3".

Na okolicznościowym bankiecie udaje mi się zagadać jeszcze dwie osoby związane bezpośrednio z zakładem. "Z jakimi problemami boryka się firma? - zastanawia się przez chwilę Ryszard Zyguła nad postawionym przeze mnie pytaniem. Największy kłopot był z uruchomieniem podocyszczalni i przepompowni ścieków, pozwalających na odbiór zanieczyszczeń powstających w zakładzie. Jednak problem wydaje się być poza nami. 28 czerwca br. został oddany do użytku kolektor ściekowy co w chwili obecnej pozwoli na zwię-



Na zdjęciu: Franz Alt wydaje się być zadowolony z jakości wyrobu. "Pańskie oko konia tuczy".

kszenie produkcji i przyjęcie do pracy kolejnych osób. Aktualnie pracuję nad przygotowaniem materiałów dotyczących lokalizacji parku przemysłowego na terenie wykupionym przez ALT Gruppe oraz instalacją kolejnych pralni.

"Ja i moi podwładni mamy obecnie bardzo dużo pracy - żali się **Stjepan Puskorić (szef grupy konserwatorsko-remontowej)**. Jesteśmy odpowiedzialni za stan techniczny urządzeń i ich ciągłą gotowość do pracy. Na obecnym etapie uruchamiania zakładu jest to praca bez końca. Każde święto jest czymś szczególnym".

Przebywałem w Starym Wołowie dwie godziny. Jest to zbyt mało czasu aby móc porozmawiać z wszystkimi, którzy choć w części przyczynili się do powstania i rozwoju zakładu. Jedno jest jednak pewne. Nie są to ludzie przeciętni. Od pierwszych dni wierzyli w końcowe powodzenie swoich działań i dopięli tego z pożytkiem dla siebie i dla gminy.

Marek Cukrowski

Uroczystość otwarcia na zdjęciach utrwalił Radek Kozioł.

SPORT * SPORT * SPORT * SPORT * SPORT * SPORT * SPORT * SPORT * SPORT * SPORTBilansujemy sezon piłkarski**Niespełnione nadzieje PKS Wołów**

Przed tygodniem dokonałem bilansu drużyny MKS Rokita. Dziś czas na piłkarzy PKS Wołów.

W sezonie 1993/94 pierwsza drużyna tego klubu rozegrała 30 spotkań mistrzowskich wygrywając 13 z nich, 10 remisując a w 7 doznając porażek. Ogółem piłkarze PKS zdobyli 36 pkt., stosunek bramek 47:38 i zajęli w końcowej klasyfikacji 6 miejsce. Odpowiednio w rundzie jesiennej 22 pkt., bramki 22:13, w rundzie wiosennej 14 pkt., bramki 25:25. Średnia zdobytych bramek na jeden mecz wynosi 1,57.

W okresie przygotowań rozegrano 10 spotkań, z których 4 zakończyły się zwycięstwem, 3 remisami i 3 porażką. W meczach mistrzowskich w całym sezonie wystąpiło 20 zawodników; w tym w rundzie wiosennej 3 młodzieżowców i 4 juniorów. Średnia wieku drużyny 21,5 roku a więc bardzo niska. Bramki dla PKS zdobywali: Fuks 20, Marciniak 7, Bystron 5, Jończyk 4, Juszczak i Jasiński po 3, Krynicki 2, Strzemski, Checko, R.Łubkowski po 1.

O krótką rozmowę na temat oceny postawy zespołu w minionym sezonie poprosiłem trenera PKS pana Krzysztofa Balińskiego.

M.C. - Ocena sezonu pana zdaniem.

K.B. - Gdyby popatrzeć na sezon pod kątem zajętego miejsca i zdobytych punktów, to wydaje się, że był on udany, pomimo słabszych występów w końcówce. Już dawno PKS nie zgromadził na swoim koncie tak dużej ilości punktów i nie zajął tak wysokiego miejsca w tabeli. Krótko mówiąc od początku do końca byliśmy w tzw "czubie".

Oceniając jednak sezon w kontekście planowanego awansu do klasy międzyokręgowej, to niewątpliwie nie spełnił on oczekiwań. Zaważyła na tym druga, niezbyt udana część sezonu.

M.C. - Co było przyczyną takiego stanu rzeczy?

K.B. - W rundzie wiosennej odszedł napastnik Strzemski, a w trakcie jej trwania wyjechał za granicę Kuczyński. W kilku meczach nie grał również Juszczak. W trakcie rozgrywek z gry zrezygnowali Kozak i Maziak. Dużym osłabieniem drużyny była kontuzja stopera Alberta Łubkowskiego odniesiona w meczu z Twardogorą. Nie zagrał on już do końca sezonu. Młoda drużyna nie wytrzymała obciążenia psychicznego. Wprowadzeni do drużyny juniorzy - Gałeczki, Grzegorzewski oraz Checko roją duże nadzieje na przyszłość, brak im jednak obecnie rutyny i ogrania.

M.C. - W jakich formacjach potrzebne są wzmocnienia by myśleć o lepszej grze całego zespołu?

K.B. - Bardzo widoczny jest brak w drużynie środkowego pomocnika, takiego który pokierowałby poczynaniami ofensywnymi naszego młodego zespołu. Ponadto przydałby się jeszcze jeden bramkostrzelny napastnik.

M.C. - Kogo by pan wyróżnił za postawę na boisku w ciągu całego sezonu?

K.B. - Na szczególną pochwałę zasługuje napastnik Fuks (szczególnie jego gra na wiosnę), który po solidnym przepracowaniu okresu przygotowawczego strzelił w drugiej części sezonu 16 goli. Gdyby jeszcze widział więcej na boisku to zapewne nasze konto bramkowe byłoby bardziej okazałe.

Dobrze wprowadził się do drużyny, grający na prawej obronie Gałeczki. Pomimo fatalnych meczów z Pandą i Sobótką dobrze bronił w końcówce Laszuk. Dość poprawna gra Jasińskiego pozwoliła mu na wywalczenie stałego miejsca w podstawowej jedenastce. Pozostali zawodnicy, zwłaszcza w końcowej fazie rozgrywek zagraли słabiej.

M.C. - Dziękuję za rozmowę i życzę młodej wołowskiej drużynie podnoszenia swych piłkarskich umiejętności a panu trenerskiego nosa.

K.B. - Dziękuję bardzo a korzystając z okazji chciałbym serdecznie podziękować Prezesowi klubu, panu Czesławowi Kijkowi za opiekę nad zespołem, dotychczasowym władcom miasta za wsparcie finansowe, działaczom za pomoc w prowadzeniu drużyny a naszym najwierniejszym kibicom za to, że dopingowali nas nie tylko wtedy kiedy wygrywaliśmy.

Marek Cukrowski

III Międzynarodowy Turniej im. Wacława Ziółkowskiego w zapasach styl wolny (dokończenie ze str. 1)

W Brzegu Dolnym wystąpią m.in. reprezentanci Niemiec, Włoch, Grecji, Szwecji, Iranu, Chin. Będą startowały 3 reprezentacje naszego kraju ze złotym medalistą ostatnich Mistrzostw Europy z Rzymu w wadze 100 kg, Markiem Garmulewiczem. Nie powinno zabraknąć akcentów dolnośląskich w osobach Józefa Niemca, wychowanka KS Rokita, obecnie zawodnika Gwardii Warszawa oraz najlepszego w chwili obecnej zawodnika MKS Rokita Pawła Głowiaka, wychowanka Lotnika Wrocław.

W sobotę (23.07) będą trwały walki eliminacyjne natomiast w niedzielę (24.07) zostaną rozegrane finały. Szczegółowy program imprezy zamieścimy w przyszłym tygodniu.

Marek Cukrowski

Przypomina się pan Miadziołko

Już kilkakrotnie na naszych łamach pisaliśmy o niestrudzonego Zdzisławie Miadziołku, mieszkańcu Wołowa, który jako hobby upodobał sobie dyscypliny wytrzymałościowe. Od kilku dobrych lat zalicza on kolejne maratony, duathlony i triathlony. Dziś przypominam sylwetkę pana Zdzisława w kontekście jego tegorocznych występów i kolejnych startów, do których się właśnie szykuje. Pan Zdzisław startuje w kategorii wiekowej 50-59 lat, w której należy do ścisłej krajowej czołówki. Świadczą o tym wyniki jakie osiąga.

W tym roku pan Zdzisław startował już w Otwartych Mistrzostwach Polski w duathlonie, które zostały rozegrane w Czarnkowie. Na dystansie 14 km bieg, 60 km rower i ponownie 6 km bieg zajął trzecie miejsce. Miło było słuchać fanfar na cześć zwycięzców, wśród których znalazł się i pan Zdzisław. Z kolei nasz bohater startował dwukrotnie w Polkowicach na dystansie 15 km bieg. Najpierw w maju zajął trzecie miejsce a w ostatnią niedzielę 3 lipca br. był czwarty. Pan Zdzisław wykazał się w obu przypadkach znakomitą formą bowiem na zawody przyjeżdżał rowerem (około 45 km w jedną stronę). Kiedy rywale startowali do biegu wypoczęci, on miał już w nogach ponad 40 km. Ten wysiłek docenili organizatorzy imprezy fundując panu Zdzisławowi nagrodę specjalną.

W międzyczasie pan Miadziołko wystartował w półmaratonie (21 km) rozgrywanym na początku czerwca w Nowej Soli. Tam wywalczył trzecią pozycję i zajął miejsce na podium.

Korzystając ze sprzyjającej aury pan Zdzisław przygotowuje się do kolejnych imprez biegając, jeżdżąc na rowerze, pływak. Już w najbliższą niedzielę weźmie udział w III Półmaratonie Ekologicznym w Namysłowie (woj. opolskie). W dniu 3 sierpnia br. będzie startował w Kłodzku na trasie triathlonu (1 km pływanie, 40 km rower, 10 km bieg).

Pan Zdzisław swoją postawą pragnie "zarazić" młodych adeptów (i nie tylko) do uprawiania dyscyplin wytrzymałościowych. Chciałby stworzyć grupę chętnych zapaleńców, która wspólnie by trenowała i startowała. Chętnych prosi o osobisty kontakt pod adresem domowym Wołów ul. Trzebnicka 27 lub za pośrednictwem OSiR Wołów ul. Trzebnicka 6.

opracował Marek Cukrowski

Trampkarze "Burzy" jak burza

W dniu 19 czerwca br. w Sobótce odbyły się półfinałowe mecze o mistrzostwo województwa wrocławskiego trampkarzy.

W grupie trampkarzy młodszych startowała drużyna Burzy Brzeg Dolny, która rozgrywki w swojej grupie eliminacyjnej w sezonie 1993/94 zakończyła na pierwszym miejscu. Rywalami naszych piłkarzy były zespoły Ślęży Sobótka, Moto Jelcza Oława i Baryczy Milicz.

Jedna bramka zadecydowała o tym, że trampkarze Burzy zajęli drugie miejsce w turnieju choć nie przegrali meczu, ba nie stracili nawet bramki. Wyniki: Burza - Śleza 3:0 (bramki: Jarosław Gad, Jarosław Iskra, Bartłomiej Nykiel); Burza - Moto Jelcz 0:0; Burza - Barycz Milicz 3:0 (bramki: Jarosław Gad, Sebastian Wańkowicz, Bartłomiej Nykiel).

Zespół występował w składzie: Krzysztof Tyszkowski, Tomasz Czeszyk, Bartłomiej Wilczyński, Paweł Holko, Mirosław Hawrylczak, Jarosław Iskra, Sebastian Wańkowicz, Radosław Dworak, Mariusz Grobelny, Marcin Rodak, Maciej Sobczyk, Jarosław Gad, Adam Łukojko, Bartłomiej Nykiel, Maciej Urbańczyk, Paweł Szymczyk, Łukasz Lipiński, Adam Matusiak. Opiekun Andrzej Gad.

Warsztaty Ossolińczyków

Biesiady językowe (2)

O naszych biesiadach językowych organizowanych wspólnie z dziećmi Szkoły Podstawowej w Lubiążu pisaliśmy już w 25 numerze "Kuriera Gmin". Zgodnie z zapowiedzią 18 czerwca odbyło się ostatnie już w tym roku szkolnym spotkanie z uczniami lubiąskiej szkoły. Tym razem zostaliśmy zaproszeni na English Show, które jest już tradycją gospodarzy. Oprócz nas gości tego spotkania był Burmistrz Lubiąża oraz rodzice młodszych miłośników języka angielskiego. Dzieci z wielkim entuzjazmem i uśmiechem na twarzy zaprezentowały swój program opracowany pod opieką pani Beaty Hefft. Widowisko zaczęło się od wystawienia zabawnej historyjki zaczerpniętej ze szkolnego życia pt "Precz z angielskim". My Ossolińczycy wypowiedzieliśmy się inscenizacją "Kopciuszka" (oczywiście w języku angielskim). Na koniec w sali Domu Kultury gdzie odbywała się nasza biesiada, lubiążanie z transparentem z napisem "No move war" zademonstrowali swój protest przeciw wojnie.

Całe widowisko przeplatane było śpiewaniem angielskich piosenek przez najmłodsze dzieci.

Drobne upominki wręczone wyróżniającym się uczestnikom przez p. Beatę Haft oraz p. Burmistrza zakończyły nasze spotkanie.

Mile zaskoczeni i zadowoleni wracaliśmy do domu. Przez długi czas podziwialiśmy umiejętności językowe młodych lubiąskich artystów. Dzieci spisały się doskonale. Nasze zdanie podzielał także pan Andrew Becker wraz ze swoimi amerykańskimi przyjaciółmi oraz panią mgr Marią Wabińska.

Na czas wakacji zawiesiliśmy nasze biesiady językowe lecz mamy nadzieję, że od 1 września wrócimy do nich z jeszcze większym apetytem i zapałem.

Ewelina Kędroń

Zakład Budowlano - Montażowy Lech Jagielski

Brzeg Dolny ul. Topolowa 12, tel. 195 764

* ŚLUSARSTWO - ogrodzenia i bramy, konstrukcje metalowe, balustrady, kraty, schody, regały metalowe, drzwi garażowe

* INSTALATORSTWO - CO, wod.-kan., gazowe, piece gazowe i junkersy

UWAGA NOWOŚĆ!!! Montaż wodomierzy bez uszkodzania kafelek, kucia i cięcia rur

UWAGA!

Uprzejmie informuję, że w lipcu b.r. będzie zamknięty "Punkt Filialny Oddziału Komunikacji" w Urzędzie Miejskim w Brzegu Dolnym.

Za niedogodności z tym związane przepraszam

Kierownik Urzędu Rejonowego
w Wołowie
inż. Krawczyk

Program Telewizji TVBD 8.07 - 14.07

Piątek 8.07.94

- 17.15 Teletext
- 17.25 Krecik i orzeł film.anim
- 17.30 Aktualności
- 17.35 Konkurs dla dzieci
- 17.40 Otwarcie Zakładu Pianki Poliuretanowej Vita Polymers Poland
- 18.05 Kimba - biały lew (12)
- 18.30 Lista przebojów Pogolewo '94
- 19.00 Santa Barbara serial USA
- 19.45 Konkurs filmowy
- 19.50 Byle do poniedziałku (46) serial komediowy Francja
- 20.15 Fort Boyard
- 21.40 Teletext

Sobota 9.07.94.

- 17.30 Popeye film animowany, USA
- 17.40 Quentin i pan Molier (14)
- 18.05 Sandybell bajka rysunkowa
- 18.30 Santa Barbara serial USA.
- 19.20 Konkurs filmowy
- 19.25 MCM - legendy rocka
- 20.00 Mężczyzna niepotrzebny, Polska
- 21.30 Konkurs filmowy
- 21.35 Notatnik filmowy Cinema, cinema... Canal Plus w Atv
- 22.05 Rozrabiacze, USA
- 23.25 Co nas czeka ?

Niedziela 10.07. 94

- 17.30 Opowieść o kowale film animowany
- 17.40 Konkurs dla dzieci
- 17.45 Kimba - biały lew (13)
- 18.05 Sandybell bajka rysunkowa
- 18.30 Santa Barbara serial USA.
- 19.20 Byle do poniedziałku (47) serial komediowy Francja
- 19.45 Kwadrans z MCM
- 20.00 Jestem wstydlivy, ale sobie radzę
- 21.25 Exlibris
- 21.40 Konkurs filmowy
- 21.45 Minikoncert MCM
- 22.15 Co nas czeka?

Poniedziałek 11.07.94.

- 17.15 Teletext
- 17.30 Aktualności
- 17.35 Aerobik
- 17.40 Co słyszać w Pogorzeli - relacja z kolonii letnich
- 18.35 Sławni i bogaci - pr. dok.

- 19.25 Nasze małe Hollywood - "Rodzina Potwornickich"
- 20.00 Kasyno gry, film z cyklu "Navarro"
- 21.30 Bla Bla - MCM
- 21.55 Co nas czeka?
- 22.00 Teletext

Wtorek 12.07.94.

- 18.30 Początek programu
- 18.35 Pogoda dla bogaczy, film USA
- 19.25 Przygody dobrego wojaka Szwejka (2)
- 20.00 Fort Boyard gra telewizyjna, Francja
- 21.30 Podejrzenie, thriller USA
- 23.10 Co nas czeka?

Środa 13.07.94.

- 18.30 Początek programu
- 18.35 Mała Roque, Francja
- 19.25 Byle do poniedziałku (48)
- 20.00 Mężczyzna niepotrzebny, Polska
- 21.30 Konkurs filmowy
- 21.35 Notatnik filmowy - Cinema, cinema... Canal Plus w Atv
- 22.05 Rozrabiacze, USA
- 23.25 Co nas czeka ?

Czwartek 14.07.94.

- 18.30 Początek programu
- 18.35 Pogoda dla bogaczy, film USA
- 19.25 Kupa szczęścia - "Rodzina Potwornickich" serial kom. USA
- 20.00 Jestem wstydlivy, ale sobie radzę
- 21.25 Exlibris
- 21.40 Konkurs filmowy
- 21.45 Koncert klipów MCM
- 22.15 Co nas czeka ?

HITY TYGODNIA

**JESTEM WSTYDLIWY,
ALE SOBIE RADZĘ**
10, 14 VII, godz. 20.00
**MĘŻCZYNA
NIEPOTRZEBNY**
9, 13 VII, godz. 20.00
ROZRABIACZE
9, 13 VII godz. 20.05
PODEJRZENIE
12 VII, godz. 21.30



Ogłoszenia drobne

* Naprawy odpłatne i gwarancyjne pralek, lodówek, maszyn do szycia, młynków oraz innego, drobnego sprzętu AGD. Brzeg Dolny ul. Przed-szkolna 2, tel. 195 731

* Naprawy gwarancyjne i odpłatne pralek, lodówek, zamrażarek oraz innego sprzętu AGD. Brzeg Dolny ul. Bukowa 29, tel. 192 762 od godz. 7.00

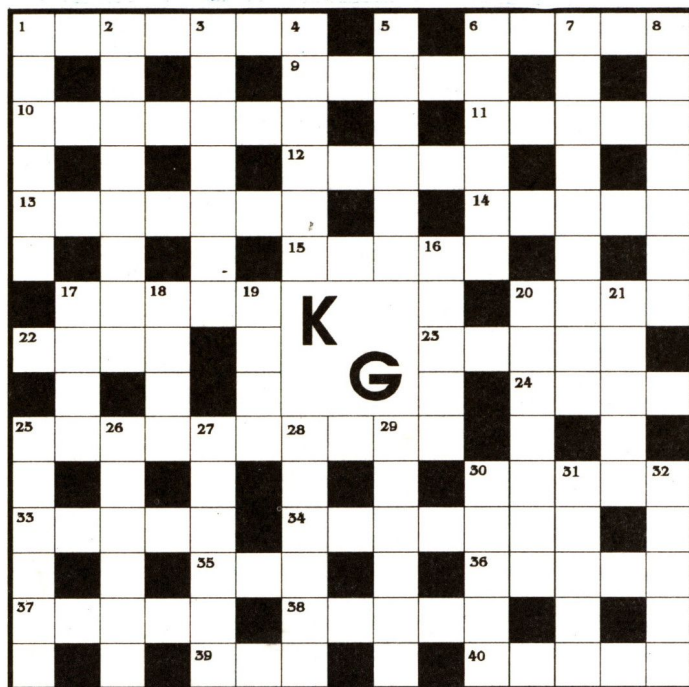
* Szklenie na telefon 196 165

* Czyszczenie dywanów i tapicerek. Tel. 19-69-68

* Pogotowie szklarskie, hurtowa sprzedaż szkła. Brzeg Dolny ul. Urazka (skład opału), tel. 195 596, 195 947

* Sprzedam lub wynajmę lub inne propozycje, sklep (dawny bolszewik) w Brzegu Dolnym, ul. Tęczowa 14. Kontakt osobisty lub telefoniczny: Robert Chandzulis, Wołów, ul. Piłsudskiego 24 A, tel. 27-30

KRZYŻÓWKA



ZNACZENIE WYRAZÓW

Poziomo:

1) lekki, poranny damski strój 6) rabat 9) Krystel, czyli Linda... 10) pani, którą posłubił Edward VIII i abdykował 11) irlandzki bohater narodowy 12) geograficzny świata 13) dwusład z Francji 14) nasza piosenkarka 15) to on w wierszu wdychał: "Gdybym był młodszy, dziewczyno, gdybym był młodszy" 17) miasto złota w Jakucji 20) Tuchajbewicz 22) jeden z terrierów 23) stał pod balkonem 24) z niego widok 25) ...nie ptak, dziewczyna nie ludzie 30) kabza, trzosa 33) biały, tańczony o świcie 34) Michorowski 35) patron chorych na pławicę 36) spokrewnione z otoczką 37) rodzaj makaronu 38) kogut regionalnie 39) atretyzm 40) irlandzki poeta i dramaturg (1865-1939)

Pionowo:

1) Henryk Sienkiewicz 2) wartości banknotów, monet wyrażone w złotych 3) październikowa solenizantka 4) imię z piosenki Rosiewicza 5) z niego będzie

kapeluszy 6) ssący maluch 7) uśmiech drwiną zaprawiony 8) arteria krwionośna 16) przepływa przez Melbourne 17) urzędowe dokumenty 18) koe dla konia 19) Zwycięska 20) woda amoniakalna potocznie 21) Tom... 25) z niej deszcz 26) dawniej: salon fryzjerski 27) Cyprian Kamil 28) siostra matki 29) zespół norm, przepisów postępowania 30) w nich młoda kaczka 31) futrzany szal 32) załącznik

Rozwiązanie krzyżówki

z nr 165

Poziomo: miłośnica, Ricci, Pia, rozkosz, fima, tacka, Agata, łaska, brzeg, zbytki, roleta, Weronia, zastaw, aktywa, obwód, ikebana, wieża, Irena, nirwana, gacie, ciapa, kapitał
Pionowo: Maria, Ięzka, Środka, Isztar, Apacze, Rafał, cymes, Itaka, gable, tętno, Atlas, kotka, biwak, gryzak, wdowiec, Riwiera, nadwaga, trabant, wiara, trenz, wianek, europ.

Na rozwiązanie od Państwa, wyłącznie na kuponach krzyżówki, czekamy pod adresem Redakcji do dnia 21 lipca 1994r. Wśród prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę - upominek.



Miasto św. Jerzego (3)

16 lipca 1789r. w Brzegu Dolnym gościł król pruski, Fryderyk Wilhelm II, być może w związku z przebudową pałacu i parku przez Langhansa.

U schyłku XVIII w. powstaje szkoła miejska, manufaktura wyrobów kamionkowych i glazuranych, a nawet strzelnica bractwa kurkowego. Pani von Hoym założyła przytułek dla biednych (1799). Na wysokim brzegu Odry usytuowano małą stocznię. Karol von Hoym, filantrop i dobroczyńca miasta, zmarł 20 X 1807 r. Pochowany został w ufundowanym przez siebie mauzoleum.

Miasta nie omijały epidemie i kataklizmy (cholera - 1831, pożar - 1846, powódzie - 1845, 1847, 1849 1850, 1854, 1855). Wydarzenia Wiosny Ludów 1848 r. znalazły swój rezonans także w Brzegu Dolnym.

Rozruchy wszczęli robotnicy z Cegielni w Wałach, którzy 23 III podnieśli bunt spłądowali okolicę. Rozbroili ich straż miejska i członkowie bractwa kurkowego. Przywódców odesłano do wołowskiego więzienia, a pozostałych... wychłostano na brzeskim Rynku.

W okresie rządów hr. Laareffa (1849 - 1881) odrestaurowano pałac, powstała fabryka kafil, rozpoczęto brukowanie ulic. Hrabina sprowadziła do miasta (4 XI 1860) trzy siostry boromeuszki z Trzebnicy. Dla potrzeb zakonu wybudowano w 1867 r. klasztor w pobliżu kaplicy św. Jadwigi, założono sierociniec i szpital. Rozwija się szkolnictwo. Utworzono rzemieślniczą szkołę leśną (1868) oraz pierwszą szkołę prywatną (1869). Dorota, żona markiza d'Absac de Mayac ufundowała przedszkole (1882). Uwierczeniem starości władz miejskich było przerzucenie mostu przez Odrę i otwarcie dworca kolejowego (1 V 1874).

Do końca XIX w. powódź jeszcze czterokrotnie nawiedziła miasto, a w lipcu 1903 r. w Rynku woda osiągnęła stan 1,5 m. W 1885 r. zamknięto synagogę, zlikwidowano rabinat, Żydzi opuścili miasto. W 1907 r. utworzono straż miejską i nowy urząd pocztowy.

Przed wybuchem I wojny światowej w Brzegu mieszkało

1265 mieszkańców. W latach 1919 - 1923 zwiększyło się bezrobocie. W 1919 r. dla potrzeb miasta wydzielono 120 m² gruntu z obszarów dworskich. Rozpoczyna się jego szybki rozwój. W 1925 r. dobra dworskie zostały administracyjnie podporządkowane magistratowi. W okresie międzywojennym stał się Brzeg miasteczkiem pełnym ogrodów i kwiatów. W 1929 r. liczył 2013 mieszkańców.

Już przed wybuchem II wojny światowej Niemcy militarnie, w dużej tajemnicy, przygotowywali plan wybudowania wielkich zakładów chemicznych, które miały służyć celom wojskowym. W 1940 r. przystąpiono do realizacji tych zamierzeń. Budowę finansowała Spółka Akcyjna "Anorgana" związana z Koncernem I.G. Farbenindustrie. W latach 1940 - 43 przygotowano pod zabudowę teren o powierzchni 110 ha i wzniesiono na nim 130 budynków w tym 22 produkcyjne. Do pracy zmuszono 10 tys. robotników zwięzionych z całej Europy, a przede wszystkim z Anglii i Francji. Tu również umieszczono Strafkommando z obozu koncentracyjnego w Rogoźnie (Gross - Rosen).

Produkcję rozpoczęto już w 1941 r. wytwarzając fosfor, chlor, cyjanek, oraz tabun, którego jedna kropla, padając na skórę, powodowała utratę wzroku i paraliż układu nerwowego. Roztwór chlorobenzenowy tabunu służył do wypełniania bomb. Wąwóz z drutów kolczastych, zwany przez Niemców "korytarzem lwów", prowadził do wewnętrznego obozu koncentracyjnego (Strafkommando AL Dyhernfurth II), gdzie ładowano śmiertelnościowy produkt. Z zatrudnionych tutaj więźniów prawie nikt nie ocalał.

Zakład był silnie strzeżony. Wzdłuż Odry i linii lasów, zbudowano wieże strażnicze, a wysokie trzcinowe maty zasłaniały widok zakładu od strony torów kolejowych. Podczas alarmu lotniczego, wokół fabryki rozpylano ciecz tworzącą zastłonę dymną. W grudniu 1944 r. wobec groźby zbliżającego się frontu wschodniego, rozpoczęto demontaż poszczególnych oddziałów.

20 I 1945 r. przeprowadzono częściową ewakuację robot-

ników cywilnych oraz więźniów. Natomiast 26 I 1945 r. do miasta wkroczyły pierwsze oddziały pancerne gen. Lulesenki. Doborowe grupy SS dokonały nagłego kontrataku, opóźniając 4 lutego ponownie Brzeg Dolny. Celem tej akcji było odzyskanie dokumentacji zakładów "Anorgana", gdyż pozostało tutaj całe archiwum fabryki. Część wywieziono do Niemiec, a dokumenty, urządzenia i różne produkty zniszczono.

21 września 1945 r. miasteczko przekazano władzom cywilnym, Zakład przejął Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego. Inż. Zygmunt Zdrojewski został pierwszym polskim dyrektorem zakładów.

W lipcu 1945 r. przybył do Brzegu Dolnego transport repatriantów ze Stanisławowa, a w listopadzie ze Śniatynia. W końcu 1945 r. zamieszkiwało tutaj 436 Polaków i 1412 Niemców, którzy wyjechali w 1946 r.

Przybywają reemigranci z Francji oraz 80 osobowa grupa z Glinnej Nawoni k/Lwowa. W październiku 1947 r. docierają przesiedleńcy z Limanowej. Wówczas w gminie liczącej 5482 mieszkańców pozostało tylko 10 Niemców.

W 1947 r. zapadła decyzja o odbudowie fabryki. Nadano jej nazwę: Nadodrzańskie Zakłady Przemysłu Organicznego "Rokita". Rozpoczęto produkcję podchlorynu sodu. Następuje dynamiczny rozwój zakładu. W 1945 r. było tutaj zatrudnionych 889 pracowników, a w 1976 r. - 4611. W maju 1948 r. została zorganizowana Szkoła Przemysłowa, która w 1952 r. przekształciła się w Technikum Chemiczne. Powstają nowe osiedla mieszkaniowe: Fabryczne, Warzyń I i II, wybudowano hotel "Piast", oddano do użytku stadion sportowy, szkoły. Architektura dolnośląska wzbogaciła piękne kościoły - Chrystusa Króla na Warzyńiu i Matki Bożej Królowej Polski w Osiedlu Fabrycznym. Od 1989 r. tworzy się nowa historia Brzegu Dolnego, już w ramach III Rzeczypospolitej.

Adam Sznajderski